

„Popiół i Diament”

Wystawa towarzyszy wystąpieniu konferencyjnemu Pani **Beaty Czapskiej** zatytułowanemu „*Piękno bryły. Geneza tworzenia rzeźby jako wynik własnych doświadczeń.*”

Autorzy wystawy:

- Martyna Leśniak
- Jerzy Cichowicz

Tytuł wystawy zrodził się spontanicznie w trakcie mojej rozmowy z prof. UKSW dr hab. Małgorzatą Wrześniak. Rozmowa dotyczyła sedna ludzkiej twórczości oraz tego, jak niewiele po nas zostaje gdy już odchodzimy. Skojarzenie z książką Jerzego Andrzejewskiego, a raczej jej mottem było nieuchronne:

Coraz to z ciebie, jako z drzazgi smolnej,
Wokoło lecą szmaty zapalone;
Gorejąc, nie wiesz, czy stawasz się wolny.
Czy to, co twoje, ma być zatracone.
(...)

Czy popiół tylko zostanie i zamęt,
Co idzie w przepaść z burzą? Czy zostanie
Na dnie popiołu gwiazdzisty dyament,
Wiekuiętego zwycięstwa zaranie?

Cypran Kamil Norwid, *Za kulisami*¹

Twórczość Beaty Czapskiej jest konsekwentnym poszukiwaniem piękna. Wybrała trudną drogę. Kamień stwarza przeszkody – już na samym jej początku. Materiał skalny nadający się do rzeźbienia zazwyczaj znajduje się w odległych kamieniołomach, a jego wydobycie i transport wymaga wysiłku wielu ludzi. Artystka wybiera konkretną bryłę pod przewidywany kształt rzeźby, którą planuje wykonać. Ale nie zawsze efekt końcowy można przewidzieć. Droga do ukrytego w ważącym kilka ton bloku skalnym jest długa i trudna. Najnowocześniejsze narzędzia pozwalają na przyspieszenie wstępnej obróbki oraz zwiększają przewidywalność efektu końcowego pracy twórczej. Są jednak momenty w opisanym procesie twórczym, kiedy to sam kamień podpowiada drogę artyście. To dzięki

Autorzy fotografii:

- Bérange Lomont
- Maciej Grzegorzółka
- Jerzy Cichowicz

twórczej intuicji oraz pokorze udaje się osiągnąć Beaty Czapskiej tak zaskakujące efekty. Jej zwierzęta są piękne w swojej naturalności. Artystka nie kokietuje, nie upiększa. Przedstawia nam naturalny i piękny świat „dzikich” zwierząt. Dzikich zwierząt w tym znaczeniu, że naturalnych w swoich pozach.

Zwierzęta Beaty Czapskiej nie są „milusie”, „kochane”, „rozkoszne”, „figlarnie”. To określenia nam bliskie, ale w naturalnym świecie zwierząt zupełnie nieznanne. Poszukiwanie piękna w świecie zwierząt ma dla artystki także głębszy sens:

Pasjonuje mnie wolność i poczucie niezależności dzikich zwierząt. Ich zachowania nie są skażone tresurą lub „nycbowaniem”, ruchy są naturalne, harmonijne, a całe ciało jest wyrazem spójności ich psyche z naturą. Tworząc szukam głębi, czegoś nienyraźnego, czegoś co mnie dotyka, ale nie potrafię tego zdefiniować. Dzięki temu przenoszę się w inny świat, poza jego właściwą formę. Dzieło staje się tylko „lunetą”, która pozwala dojrzeć to „coś”, co nie ma ani formy, ani koloru, ani dźwięku, a jest wszystkim.

Pozostawiając nam swoje odkrycia w kamiennej postaci, podarowuje nam opowieść, która jak wszystkie – ma swój początek, ale nie ma końca. W tym pozornym braku dopatruję się największej wartości twórczości Beaty Czapskiej oraz tak pojmowanego piękna.

Jerzy Cichowicz



¹ Cypran Kamil Norwid, *Dzieła Cyprjana Norwida (drobne utwory poetyckie-poematy-utwory dramatyczne-legendy, nowele, gawędy-przekłady-rozprawy wierszem i prozą)*, oprac. Tadeusz Pini, „Parnas Polski”, Warszawa 1934.